

GŁOS

TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legionów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNE — — — — — zł. 4.—
KWARTALNIE ZGÓRY — — — — — zł. 10.—
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową.

Konto P. K. O. Nr. 63042

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetry, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz 10 gr., najmniej zł. 1.—, dla poszukujących pracy 5 gr., najmniej 50 gr.

Redaktor przyjmuje od 9 do 10-ej rano.
Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Antonina z Sienkiewiczów URBAŃSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dn. 5 stycznia rb., przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Piłsudskiego 74 nastąpi w niedzielę o godzinie 3 po południu

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w kościele św. Jacka w poniedziałek o godzinie 11-ej rano.
Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciel i znajomych pozostał w głębokim żalu

maż, córki, syn, synowa, zięciowie i wnuki.

W Wielkopolsce utworzył się nowy blok Chrześcijańsko-Narodowy popierający Rząd Marszałka Piłsudskiego.

POZNAN 5-1. W wyniku prowadzonych tu od szeregu dni rokowań doszło do konsolidacji pomiędzy stronnictwami Partii Chrześcijańsko-Narodowych, Klubem Za Chowańczą Pracy Państwowej oraz Narodową Unią Gospodarczą Stanu Średniego, które w akcji wyborczej postanowiły wystąpić wspólnie pod nazwą Katolicko-Narodowej Unii Gospodarczej. Wspólna deklaracja zapowiada, że Katolicko-Narodowa Unia Gospodarcza przystępuje do wyborów w myśl wskazań listu pasterskiego biskupów polskich i wzywa wszystkich oby-

wateli do współdziałania z rządem, w usiłowaniu zmierzających do urzeczywistnienia postulatów w odezwie zawartych. Na czele widnieją podpisy prezesa Ch. N. Tadeusza Sułdrzyńskiego prezesa Narodowej Unii Gospodarczej Stanu Średniego oraz 36 członków mężów wymienionych organizacji. Jak się dowiadujemy Katolicko-Narodowa Unia Gospodarcza zamierza przystąpić do rozmów z innymi grupami politycznymi stojącymi na gruncie współpracy z rządem.

Dyrektor sowieckiego banku państwowego skazany na śmierć.

MOSKWA 5-1. Najwyższy trybunał rewolucyjny skazał dyrektora działu zbożowego sowieckiego banku państwowego Poljankowa i jego zastępcę Telesnina za udzielenie tajnych informacji gospodarczych o sobie prywatnym oraz za oszukanie sprzedając zboża z magazynów państwowych na karę śmierci i utratę majątków. Dwaj

inni kupcy zostali również skazani na śmierć. Siedmiu dalszych otrzymało karę kilku lat więzienia a 6 oskarżonych zostało uwolnionych. Trybunał postanowił prosić rząd Sowiecki, by nie stosował w żadnym wypadku wobec Poljankowa i Telesnina ulg. Dwom innym kupcom zamieniono karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia.

Siedemdziesiąt pięć ofiar mrozów w St. Zjednoczonych.

LONDYN 5-1. Jak donoszą z Nowego Jorku liczba ofiar wskutek mrozów w Stanach Zjednoczonych wynosi dotąd 75 osób.

Straszny wybuch domu w Berlinie.

8 zabitych, 7 rannych. — Dom zburzony. — Przyczyna narazie nieznaną.

BERLIN 5-1. PAT. Dziś o godzinie 1-ej w nocy z niewiadomych dotychczas przyczyn nastąpił wybuch w domu Nr. 116 na Landsberger Allee we wschodniej dzielnicy miasta. Część domu uległa zupełnemu zburzeniu. Na miejsce wypadku przybyły oddziały straży ogniowej i wozy ratunkowe. Z pod gruzów wydobyto kilkanaście osób zabitych i rannych.

BERLIN 5-1. PAT. Katastrofa przy Landsberger Allee wywołała w Berlinie ogromne wrażenie. Rozmiary katastrofy okazały się jeszcze większe niż początkowo przypuszczano. Dzienniki popołudniowe poświęcają całe strony opisowi wypadku. Jak się okazuje skrzydło domu zostało wskutek wybuchu zburzone obecnie stanowi tylko wielką kupę gruzów. Wszystkie szyby w domach w pobliżu wyleciały. Z pod gruzów wydobyto do południa 8 osób zabitych i 7 rannych dotych. Jeszcze 7 osób z pomiędzy mieszk. tego skrzydła nie zdołano odnaleźć. Istnieje obawa że są oni pogrzebani pod gruzami. Dotychczas nie można było wykryć właściwej przyczyny wybuchu. Istnieją 3 przypuszczenia. A mianowicie przyczyna

katastrofy mógł być przedewszystkiem wybuch gazu świetlnego. Mógł nią być również wybuch amoniaku albowiem w piwnicy tego domu znajdowała się chłodnia fabryki mięsa i składowa amoniaku potrzebnego do tej chłodni. W ciągu dnia poprzedzającego wybuch na schodach tego skrzydła czuć było wyraźny odór amoniaku. Poza to istnieje prawdopodobieństwo, że przyczyną katastrofy był wybuch benzyny w składzie znajdującym się w tym domu. W każdym razie wybuch nastąpić musiał w piwnicy gdyż cały przebieg katastrofy wykazuje że ściana piwnicy została wysadzona w powietrze a reszta domu pozbawiona oparcia zawaliła się grzebiąc mieszkańców pod gruzami ściany pozostałych części do mu popękały i zarysowały się poważnie tak że cały dom został w ciągu dnia dzisiejszego ewakuowany.

BERLIN 5-1. PAT. Na miejsce katastrofy przy Landsberger Allee toczą się dalej prace koło usuwania gruzu i poszukiwania ofiar zagrzebanych pod nim. W pracach bierze udział 200 policjantów i trzy oddziały straży ogniowej.

Wydobycie zwłok 3 ofiar z zatonej łodzi podwodnej S. 4.

WASZYNGTON 5-1. Departament marynarki komunikuje że w miejscu zatonięcia łodzi podwodnej S. 4 nurkowie znaleźli ciała trzech członków załogi. Zostały one znalezione w kabinie maszyn zatopionej

łodzi.

BOSTON 5-1. Donoszą oficjalnie że ciała członków załogi łodzi podwodnej S. 4 pochowane zostaną na cmentarzu narodowym w Arlington.

Pierwszy korespondent polski na Litwie.

KOWNO 5-1. PAT. Wbrew dotychczasowemu stanowisku swemu rząd litewski ostatecznie udzielił swej zgody na przejazd korespondenta PAT przez granicę polsko-

litewską do Kowna. Korespondent PAT p. Oryng przybył do Kowna dnia 4 stycznia wieczorem.

W sprawie A. Nowaczyńskiego.

WARSZAWA 5-1. Stan zdrowia Adolfa Nowaczyńskiego uległ w dniu wczorajszym niespodziewanemu pogorszeniu. Pogorszenie to pozostaje w związku z komplikacjami przy zapaleniu lewego oka.

WARSZAWA 5-1. Prowadzący śledztwo w sprawie napadu na Adolfa Nowaczyńskie

go podprokurator Siewierski złożył w dniu wczorajszym raport wice-ministrowi sprawiedliwości Meysztowiczowi. Jedną z agencji oraz szereg pism dzisiejszych zapewniają iż prawdopodobnie w najbliższym czasie nastąpi punkt zwrotny na drodze wykrycia sprawców napadu.

Sytuacja w Nicaragui.

WASZYNGTON 5-1. Rząd amerykański wysłał nowe oddziały do Nicaragui w ilości 10.000 ludzi tak iż ogółem załoga amerykańska w Nicaragui wynosi 15000 żołnierzy. Wojska stanęły na granicy Hondurasu. Przypuszczają że w ciągu najbliższych 48 godzin nastąpi skoncentrowany atak wojsk amerykańskich. Chodzi tu o rozbicie pozycji generała Sandino. Eskadry lotnicze ma-

ją bombardować osaczone w lasach wojska generała Sandino. Do słynnego lotnika Lindbergha który bawi właśnie w San Salvador wysłała ludność Nicaragui prośbę o interwencję by Lindbergh jako uosobienie spokoju domagał się od rządu amerykańskiego wycofania wojsk amerykańskich z terytorium Nicaragui.

Ostatnie wiadomości.

WALKA PRZEDWYBORCZA ROZWIJA SIĘ W PEŁNI.

Warszawa 5-1 28 r. (Tel. własny)
W wyniku dzisiejszych obrad wspólnych „Pasta” i „Chadecji” nastąpiło potwierdzenie o zawarciu bloku obu tych stronnictw, które już w przyszłym tygodniu rozpoczynają walkę agitacyjną.

We Wilnie powstał wczoraj „Bezpartyjny Komitet Współpracy z Rządem” pod hasłem popierania Rządu i polityki Marszałka Piłsudskiego.

Do powyższego komitetu zgłosiły swój akces następujące partie: Partia Pracy, Związek Naprawy Rzplitej i Związek Rolników Ziemi Wschodnich.

Obradował w Warszawie Centralny Komitet Wykonawczy PPS na posiedzeniu tem ustalono listę państwowych kandydatów, którymi są: b. poseł Daszyński, Barlicki, Żuławski i dr. Marek.

Również „Wyzwolenie” ustaliło swych kandydatów z listy państwowej. Są nimi: Malinowski prezes „Wyzwolenia” Stolarski, Woźnicki (wc. marszałek Senatu) dr. Putek, Smola i Bagiński.

Odbyło się również posiedzenie Rady Naczelnej Prawicy Narodowej która występuje do wyborów wraz z trzema innymi stronnictwami konserwatywnymi.

Prawica Nar. wysuwa jako kandydatów do listy rządowej ze swego stronnictwa m. in. Ks. Janusza Radziwiłła i prof. Krzyżanowskiego z Krakowa.

Obiega tutaj pogłoska iż na pierwszym miejscu listy rządowej w Warszawie figurować będzie adw. Franciszek Paschalski.

Odbył się tutaj dzisiaj zjazd prasy konserwatywnej, na obradach którego poruszo-

no szereg spraw związanych z okresem przedwyborczym.

Postanowiono, iż redakcje konserwatywnych pism zawiążą ze sobą kontakt celem umożliwienia współpracy przy wyborach przez skonsolidowaną agitację i wzajemne udzielanie sobie wszelkich informacji.

Konferencja przedstawicieli kartelu naftowego.

Warszawa 5-1 28 r. (Tel. własny).
Dnia 10 bm. odbędzie się tutaj konferencja przedstawicieli przedsiębiorstwa naftowych w Polsce.

Omawiana będzie m. in. sprawa założenia własnego Instytutu Geologicznego.

Podwyżki dla górników

Warszawa 5-1. 28 r. (Tel. własny).
W Min. Pracy odbyła się konferencja z przedstawicielami Związku górników. Postanowiono podwyższyć górnikom t. zw. „dniówkowym” płacę o 6 proc. akordowym o 3 proc.

Wobec otrzymania podwyżki sprawę strejku jakim górnicy grozili w razie nieuwzględnienia ich postulatów należy uważać za zlikwidowaną.

Posel polski nie zostaje odwołany z Rygi

Warszawa 5-1. 28 r. (Tel. własny).
Wobec krążących pogłosek o odwołaniu posła Łukasiewicza z Rygi jak nas informują, wieści te są nieuzasadnione, albowiem poseł Łukasiewicz pozostaje na swym stanowisku.

Pomoc państwowa dla bezrobotnych.

Warszawa 5-1. 28 r. (Tel. własny).
Min. Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. postanowiło przedłożyć na m. styczeń br. państwową pomoc doraźną dla bezrobotnych, którzy nie korzystają z Funduszu Bezrobocia.

Wierzyciele hipoteczni uzyskują bieżące odsetki wyższe od 25 proc.

Nader ciekawą kwestją, interesującą wierzycieli hipotecznych jest zagadnienie, czy mogą oni uzyskać na drodze sądowej zasądzenie odsetek bieżących od swych sum hipotecznych bez jednoczesnego definitywnego przerachowania samej sumy, któreby odbierało możliwość lepszego przerachowania sumy w przyszłości na wypadek ewentualnej zmiany rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych. Wierzyciele bowiem liczą się z nadzieją, że w najbliższej przyszłości wydane może być rozporządzenie; poprawiające wysokość stawek, określonych w rozporządzeniu z dn. 14 maja 1924 roku, wstrzymując się więc z występowaniem o przerachowanie zasądzenie ich sum hipotecznych z drugiej strony nie chcą być narażeni na to, by dłużnicy wskutek nieprzerachowania samej sumy wolni byli od obowiązku płacenia bieżących odsetek.

Kwestję tą wyjaśniło orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 31 grudnia 1926 roku w sprawie Meyerson contra Maliniak ustalając, że przerachowanie dokonane w celu możliwości obliczania samych odsetek bieżących nie upoważnia dłużnika do prawa powływania się na to przerachowanie przy określaniu późniejszym samej sumy i nie kępuje wierzyciele.

Opierając się na tem orzeczeniu, i zastrzegając sobie możliwość lepszego przerachowania samej sumy wierzyciele występują do sądu o zasądzenie na ich rzecz odsetek bieżących w wysokości nie tylko bezspornych 25 proc. lecz; nawet i wyższej, gdy okoliczności upoważniają ich do żądania odsetek nawet w wyższej skali.

W ostatnich czasach w sądzie okręgowym w Łodzi zapadły w tych kwestiach dwa charakterystyczne wyroki, gdzie sąd zasądził na rzecz wierzyciela odsetki od sumy przerachowanej na 37,5 oraz na 50 proc.

Prezes stowarzyszenia obrony wierzycieli hipotecznych dr. Bronisław Chylewski wystąpił do sądu okręgowego przeciwko Antoniemu Krzysztofiakowi, zam. przy ul. Marysińskiej nr. 34 właścicielowi nieruchomości na Nowych Bałutach z żądaniem zasądzenia na jego rzecz odsetek bieżących od 1 stycznia 1925 roku od 6.000 rb. zabezpieczonej na powyższej nieruchomości.

Ponieważ nieruchomości ta zajęta jest w połowie przez sklep i piekarnię pozwanego, a w połowie wynajmowana jest lokatorem, przeto powód żądał zasądzenia na jego rzecz odsetek według przeciętnej skali po między 5:6 rozporządzenia czyli w wysokości 37 i pół proc.

Charakter nieruchomości powód udowodnił załączonym opisem, sporządzonym przez komornika, w celu sprzedaży przez licytację jakiej ulegała wspomniana nieruchomość. Pozwany przyznał proc. od 2 proc. Sąd uznał powództwo za uzasadnione i uwzględnił je.

Następnie dr. Chylewski wystąpił przeciwko Maksymilianowi i Janinie Małż. Malinowskim, zam. w folwarku Lorentzów nr. 7 pow. łódzkiego gm. Radogoszcz w domu własnym o zasądzenie odsetek bieżących od sumy 5 tys. rubli od 1 lipca 1924 r.: w wysokości 50 proc., ponieważ nieruchomość należąca do pozwanych w całości nie jest wynajmowana i do niej § 5 rozporządzenia nie ma zastosowania.

Pozwany przyznał, że lokatorzy nie zamieszkują w jego nieruchomości. Powód udowodnił, że pozwani proponowali przerachowanie wyżej niż na 40 proc. i złożył na dowód biuletyn wizytowy, na którym pozwany napisał, że zgadza się dobrowolnie zapłacić 7 tys. zł. za 5 tys. rubli.

Sąd uznał powództwo za udowodnione i zasądził na rzecz wierzyciela, jak poprzednio żadaną sumę ty-

tulem odsetek z 10 proc. od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

W obu sprawach powód uczynił zastrzeżenia, że przerachowanie dokonane w tych sprawach — nie może go wiązać w kwestji przerachowania w przyszłości samej sumy. Nadto żądał, opierając się na art. 1154 Kod. Cyw. odsetek od odsetek bieżących za każdy rok od czasu powstania tytułu ich należności,

lecz sąd nie uwzględnił tego żądania, uważając, że od odsetek tych należą się ustawowo procenty dopiero od czasu wytoczenia powództwa.

Oba powyższe wyroki stwierdzają jednak, iż wierzyciele hipoteczni mają możliwość uzyskania odsetek bieżących, nawet w wysokości wyższej od 25 proc. bez konieczności przerachowywania sumy definitywnie.

Emerycy zwyciężyli.

Min. Kolei musi wyrównać nieprawnie ściągnięta różnice poborów.

W dniu 1 stycznia 1924 r. wysłano znaczną liczbę urzędników kolejowych na emeryturę, przyczem otrzymali oni dekrety na pełne uposażenie emerytalne po wysłużeniu 35 lat służby. Po dwóch latach jednak pojawił się nowy dekret ministerstwa, którym emerycy ci zostali zawiadomieni, że ponieważ do pełnej służby im brakuje im od 1 — 4 lat, więc nadbrębne pobory będą musieli zwrócić w ratach, co też bez pośrednio energicznie wyegzekwowano. Rekursy do ministerstwa o u nieważnienie tych zarządzeń i wstrzymanie ściągania rat nie odniosły rezultatu. Nie pozostawało więc nic innego, jak domagać się interwencji sądu. Skargę wniesioną w tej sprawie przez czterech emery-

tów: p.p. Orzechowskiego, Mysiańskiego, Grelowskiego i Lalika, popierał w Najwyższym Trybunale Administracyjnym adwokat warszawski Dr. Józef Sarapata.

Wyrok całkowicie po myśli emerytów zmusił Ministerstwo kolei do wyrównania wspomnianym emerytom różnicy między poborami emerytalnymi a temi, które odbieraliby w czynnej służbie w ciągu lat brakujących im do pełnej służby, do zwrotu ściągniętych rat, oraz do uznania ich emerytami, którzy 35 lat wysłużyli w służbie państwowej.

Koszta procesu pokrył całkowicie związek kolejowy, któremu za troskliwą obronę interesów swych członków należy się pełne uznanie.

Straszna eksplozja i pożar w odlewni luster.

Przyczyną była nieostrożność robotnika.

Straszny wypadek miał miejsce w dniu onegdajszym przy ul. Konstantynowskiej 45 w Łodzi. W domu tym mieści się odlewnia luster, należąca do Piotra Tandeckiego. W odlewni tej zatrudniony był w charakterze praktykanta 24-letni Władysław Gruska. Onegdaj przed południem Gruska pozostawiając sam w pracowni pełnej rozmaitych chemikali, próbował napalić w piecu. Wobec tego, iż drwa nie chciały się palić Gruska postanowił poleć je naftą. Omylił się jednak, gdyż zamiast bańki z naftą wziął bańkę z benzolem którym poleć drwa, a następnie zbliżył do nich zapaloną zapałkę. I oto stała się rzecz straszna. Nastąpiła gwałtowna eksplozja benzolu. Płomienie momentalnie objęły Gru-

szkę, który przemienił się w żywą pochodnię. Jednocześnie niemal zapaliły się nagromadzone w odlewni chemikalia, tak, że po upływie paru chwil cała pracownia stanęła w ogniu. Nieszczęśliwy Gruska usiłował stłumić na sobie ogień, a gdy mu się to nie udało podbiegł do okna, wybił szybę, przyczem pokaleczył sobie straszliwie ręce i zaczął rozpaczliwie wzywać pomocy. Wykrył alarm, lokatorzy domu wyciągnęli przez okno Gruskę (pracownia mieści się na parterze) i zaczęli tłumić na nim ogień. Zawezwano od razu straży ogniowej oraz pogotowie ratunkowe. Pożar po upływie 20 minut został ugaszony nawpół zwęglonego zaś Gruskę przewieziono do szpitala, gdzie dogorywa.

Zaostrzenie dekretów prasowych.

Z dniem 4-tym stycznia dekrety ulegają częściowym zmianom.

Z dniem 4 stycznia r.b. wchodzi w życie zmiany, jakie w osławionym dekrete prasowym przeprowadza ją rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszone w ostatnim nrze 118 Dziennika Ustaw z 1927 r.

Nowe rozporządzenia stanowią przedewszystkiem, że na każdym egzemplarzu czasopisma musi być wskazany redaktor odpowiedzialny, wymieniony z imienia i nazwiska. Nie wystarcza więc na przyszłość oznaczenie: „redaktor” lub „redaktor naczelny”, musi być wyraźnie wskazany „redaktor odpowiedzialny”.

Przyczem nowe rozporządzenie wyraźnie dopuszcza możliwość ustanowienia kilku redaktorów odpowiedzialnych, jednakże musi być wyraźnie wskazany dział za który odpowiada każdy z redaktorów, w przeciwnym bowiem razie wszyscy odpowiedzialni za treść całego czasopisma.

W terminie do dnia 18 stycznia b. r. winni wszyscy wydawcy i redaktorowie odpowiedzialni czasopism zastosować się do powyższego postanowienia, przyczem należy w tym terminie ponownie zgłoszenie redak-

tora odpowiedzialnego pod groźbą pozbawienia wolności do 6 tygodni i grzywny do 500 zł. (art. 65 prawa prasowego).

Co jeszcze? Podwyższenie grzywny w kilku wypadkach, zakaz zajmowania druku na pocztę z listów zamkniętych bez zarządzenia sądu lub prokuratora, wreszcie utrzymanie dłuższych terminów przedawnienia z kodeksu karnego...

Co do rozporządzenia o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewagach, to wprowadzono uzupełnienie, że nie tylko nie dbalstwo, ale i zwykła nieogledność wystarczy do stanu faktycznego przestępstwa, co oczywiście dopusz-

Wielki pożar w ogrodzie zoologicznym w Warszawie

Przedwczoraj wieczorem w ogrodzie zoologicznym w Warszawie wybuchł pożar. Nim przybyła na miejsce wezwana straż ogień rozwinął się niepomiernie. Płomienie ogarnęły większość klatek przeważnie ze zwierzętami. Najgroźniej rozwijał

Pod znakiem współpracy z rządem.

B. poseł p. Marjan Ciepłak pisemnym wystosowaniem do prezesa stronnictwa chłopskiego, p. Walerona, oznajmił, że występuje ze „Stronnictwa Chłopskiego”. P. Ciepłak zgłosił równocześnie akces do grupy wice-marszałka Bojki, organizującego akcję wyborczą pod nazwą „Zjednoczenie Ludu” i pod hasłem współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Na dni najbliższe spodziewane jest również wystąpienie ze „Stronnictwa Chłopskiego” b. posła dr. Karola Polakiewicza.

Nieprzyjęta propozycja.

Przedstawiciele Str. Chłopsk. z b. posłem Pawłowskim zwrócili się do przywódcy Ukraińców, Zakajkiwicza, proponując mu blok polsko-ukraiński. Zakajkiwicz odmówił.

Blok mniejszości narodowych ustalił już kandydatury.

Jak słyhać w dniu onegdajszym ustalone już zostały kandydatury posłów do Sejmu przez blok mniejszości narodowych. I tak w Warszawie kandydować będą byli posłowie Grynbaur i Hartglas, w Białym Stoku b. pos. Farbstein w Piotrkowie radny Bialer, w Wilnie b. poseł Feldman, w Łodzi kandydować miał b. poseł dr. Rozenblat; wobec tego jednak iż przeciwko kandydaturze tej powstała ostra opozycja przez sjonistów pod przewodnictwem b. radnego Praszkiara, możliwe jest, że dr. Rozenblat kandydować będzie z listy państwowej, w tym wypadku kandydowałby z listy bloku redaktor Lewi ze stronnictwa „Itachdud”. W sprawie kandydatury b. posła Rozenblata opozycja postanowiła wysłać protestacyjne pismo do posła Grynbaura w Warszawie.

Z ramienia Niemców, wchodzących w skład mniejszości narodowych, kandyduje w Łodzi b. poseł Ulta, z ramienia żydowskiego bloku narodowego kandydować będzie b. poseł Kirszbaum (Aguda) w Warszawie i b. poseł Pryłucki w Łodzi.

Fuzja „Piasta” z „Chadecją”;

W środę w gmachu sejmu obradował zarząd główny „Piasta” pod przewodnictwem Witosa.

Obrady były ściśle poufne i trwały do późnego wieczora. Jak się dowiadujemy, w wyniku obrad zarząd główny „Piasta” postanowił za wręcz blok wyborczy ze stronnictwem Ch.D. na terenie całej Polski i powierzyć przydział przeprowadzenia szczegółowych rokowań co do wspólnych list kandydatów.

cza jeszcze bardziej szeroką wykładnię przepisu o nieprawdziwych wiadomościach.

Gdy chodzi o zniewagę władzy państwowej, urzędnika państw., lub osoby wojskowej w związku z ich stanowiskiem lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków urzędowych, Minister Sprawiedliwości może zarządzić ściganie z urzędu, gdyby nawet ustawa wymagała skargi prywatnej lub wniosku pokrzywdzonego, a to bez względu na brak takiej skargi lub wniosku. W wypadku takiej zniewagi może sąd lub prokurator zarządzić zajęcie druku, również bez względu na brak skargi wniosku lub zarządzenia Ministra Sprawiedliwości.

się pożar w oddziale małp. Ratunek był niezwykle utrudniony. W ogniu znalazło śmierć 28 małp, a między innymi spłonął niedawno zakupiony szympan. Kosztował on 10 tysięcy złotych.

Zawiadomienie o wynalazku w dziedzinie KROJU

Podajemy do wiadomości WP., iż w Piotrkowie przy ul. Narutowicza L. 16 m. 3 od dnia 5 stycznia 1928 r. rozpoczął się pokaz opatentowanego wynalazku w dziedzinie kroju p. n. «PATRON EXPRESS» do krojenia ubrań damskich, dziecięcych i modelowania pomysłu Prof. Kroju Paryskiej Akademji **K. LEWAŃSKIEGO**.

«Patron Express» jest systemem najnowszym, najtańszym, najłatwiejszym i najdokładniejszym, o czym się każdy zainteresowany może naocznie przekonać.

Przy pomocy «Patron Express» kroić może każdy wprost na materiale bez rysowania form na wszystkie figury według każdej mody.

Po ukończeniu nauki uczeni otrzymują odpowiednie świadectwa o ukończeniu nauki, przyczem zdolniejsze mogą otrzymać korzystne posady nauczycielek kroju.

Lekcje odbywają się na miejscu zamieszkania zainteresowanych przez wykwalifikowane nauczycielki wysyłane z Centrali Warszawskiej.

Zapisy kandydatek do nauki przyjmuje w Piotrkowie—ul. Narutowicza 16—3 upoważniony przez Centralę od godz. 9—1 i od godz. 3—6.

Centralna reprezentacja na Polskę «Patronu Express» Warszawa, Żółkiewska 15, tel. 257-48.

ZARZĄD. 35

Bank Polski bierze udział w stabilizacji waluty włoskiej.

W celu zapewnienia stabilizacji waluty włoskiej banki emisyjne i prywatne największych państw otworzyły Banca d'Italia kredyt zbiorowy: banki emisyjne na 75 milj. dolarów, prywatne na 50 milionów dolarów. Do kooperacji tej należy 16 banków emisyjnych, a w tej liczbie i

Bank Polski.

Jest to trzeci wypadek zbiorowego działania banków emisyjnych w celu zapewnienia stabilizacji waluty poszczególnych krajów: pierwszy wypadek zachodził ze stabilizacją waluty belgijskiej, drugi—polskiej.

Licznik telefoniczny dla użytku abonenta.

Nowy wynalazek Polski.

Konstruktor A. Rauer opatentował w urzędzie patentowym licznik telefoniczny dla użytku abonenta, tj. mechanizm w rodzaju gazomierza, wodomiaru, czy licznika kontrolującego spożycie prądu elektrycznego.

Licznik ten to małe pudełko wielkości 12 cm. na 5 cm., dla którego miejsce znajdzie się na aperaturze telefonicznej tuż nad widelkami u każdego abonenta w mieszkaniu. Na pudełku widnieją cztery prostokątne otwory, w których ukazywać się będzie ilość przeprowadzonych rozmów. Jedne z tych liczników mogą obliczyć 10,000 przeprowadzonych rozmów, inne znowu — do 100.000.

Założenie takiego licznika może być dokonane w każdym lokalu bez przeróbek, czy innych kosztów. Sam licznik ma kosztować 30 — 40 zł.

Przewidziane jest też wynajmowanie liczników za opłatą miesięczną 1.50 przypuszczamy tak jak to czyni obecnie gazownia lub elektrownia.

Przeprowadzone dotychczas próby wykazały nieomyślność tego licznika. Że liczy on rozmowę tylko po otrzymaniu zgłoszenia żadanego numeru przy jednoczesnym zdjęciu widelki i utrzymaniu zgłoszenia.

Wynalazca ma w tych dniach zdemontrować działanie swego licznika ministrowi Miedzińskiemu.

Pierwszy w Polsce kongres drogowy.

Obraduje w Warszawie pierwszy polski kongres poświęcony drogom i szosom naszym.

Kongres, zwołany z inicjatywy grupy inżynierów drogowych z prezesem

inż. M. Nestorowiczem (dyrektorem depart. drogowego min. robót publ.) na czele, zgromadził prócz fachowców, przedstawicieli samorządów i kilku wojewodów, również instytucje bez-

pośrednio zainteresowane w sprawie naszej gospodarki drogowej, jak koncerny kamieniołomów, automobilklub przedstawicieli grup autobusowych, samochodów i t. p.

Węglug ustalonego już programu kongresu, ma on wyłonić trzy sekcje: organizacyjno-administracyjną, gospodarczo finansową i techniczną.

Pierwsza z tych sekcji ma się zająć sprawą racjonalnej gospodarki

drogowej w związku z wymaganiami ogólnopolskimi i życia gospodarczego, oraz organizacją administracji i służby drogowej. Druga — stroną finansową tych wielkich przedsięwzięć. Wreszcie trzecia sekcja — techniczna, zajmie się sprawą ulepszenia dróg (gruntowych i szos), zagadnieniem nawierzchni dla dróg o wielkim ruchu i kwestją ulic nowoczesnego miasta.

Pocztowy złodziej milionów, Kesler został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj zakończyła się przed Izobą Karną Sądu Powiatowego w Królewskiej Hucie rozprawa przeciwko znanemu defraudantowi Karolowi Keslerowi, który sprzeniewierzył w swoim czasie 1 i pół miliona złotych i zbiegł do Niemiec.

Wyrokiem sądu Kesler skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia,

zaś 7 jego współników na karę więzienia od 6 miesięcy do jednego roku. Jednego oskarżonego zwolniono, dwóm zawieszono karę na przeciąg 2 lat. Wszystkim zaliczono arszty śledczy.

Oskarżeni nie zgłosili jeszcze odwołania.

W jedną noc 6 milionów zł.

„Kurier Czerwony” donosi że we dług prowizorycznych obliczeń, obrót brutto we wszystkich kawiarniach, restauracjach, dancinгах, salach zabaw i t. p. w Warszawie wy-

niósł przypuszczalnie podczas nocy Sylwestrowej około 6 milionów zł. Podobno jest to największy obrót od czasu wojny światowej.

Delegacja sędziów i prokuratorów u min. sprawiedliwości.

Dnia 3 b. m. m. n. sprawiedliwości Meyszowicz przyjął na dłuższej audjencji delegację prezydium zarządu głównego zrzeszenia sędziów i pro-

kuratorów, która przedstawiła szereg spraw dotyczących sądownictwa oraz poruszyła sprawę uposażeń sędziów i prokuratorów.

Preliminarz Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dnia 28 ub. m. odbyło się w Banku Gospodarstwa Krajowego nadzwyczajne posiedzenie Rady Nadzorczej pod przewodnictwem prezesa p. dr. Góreckiego. Na posiedzeniu tem zatwierdzono preliminarz wydatków Banku na rok 1928. Poza-

tem Rada zatwierdziła 19 pożyczek w obligacjach komunalnych na kwotę 4.919 tys., 4 pożyczki w listach zastawnych na dobra ziemskie w łącznej sumie 720.000 oraz w listach zastawnych na nieruchomości mieskie na zł. 240.000.

SALA im. KILIŃSKIEGO — PIĄTEK DNIA 6 STYCZNIA

TYLKO JEDEN WYSTĘP WIELKIEJ REWJI
teatru „NOWOŚCI” w Warszawie.

JAK i GDZIE?

2 akty w 30 obrazach

Pióra: Tommy, Willi i Velly. Mz.: Wiehlera, Petersburskiego, Golda, Oberfelda, Christine, Wilińskiego i inn. Kier. artystyczny: BOLESŁAW HORSKI. UDZIAŁ BIORĄ: Zespół art. Teatru NOWOŚCI z Warszawy:

H. Jaworska, M. Czerniawska, Z. Kosińska, Z. Ustarbowska, S. Perlińska B. Horski, I. Sulima, M. Chmielarczyk, M. Nawrocki, Z. Norris, L. Morozowicz, J. Korczyński, K. Sadowski, oraz balet pod kier. prof. A. Lubińskiego

200 wspaniałych kostiumów — 10 Nouveaute-Girls — Specjalne dekoracje CHOR — JAZZ-BAND — ORKIESTRA. 25

Bilety do nabycia w cukierni p. Borczyka. — Początek o godz. 8.30 wiecz.

H. Rider Haggard. 8

Zywy testament.

Po obiedzie już było: upudrowani lokaje pompatycznie wyszli z pokoju, a przed samotnym ich panem kamerdyner stawał właśnie butelki wycieranych i drogich win, pięknymi barwanymi jaśniejących. Obiad dzisiaj nie bardzo się jakoś powiódł. Stawiano przed samotnym biesiadnikiem półmiskę za półmiskiem kosztownych potraw, za których cenę możnaby cały miesiąc przekarmić głodne dziecko, ale półmiski schodziły ze stołu jeden za drugim zganione, lub też nietknięte wcale.

Pan Meeson wcale nie miał apetytu!

— Johnston — rzekł do kamerdynera, będąc już zupełnie pewnym że lokaje słyszeć go nie mogą — czy był tu pan Eustachy?

— Był, proszę pana.

— Poszedł już?

— Tak, proszę pana. Przyszedł zabrać swoje rzeczy i odjechał z nie-

mi dorożką.

— Dokąd?

— Nie wiem, proszę pana. Kazał dorożkarzowi jechać do miasta.

— Czy nic nie kazał powiedzieć?

— Owszem, proszę pana: kazał powiedzieć, że się już panu naprzykrzać więcej nie będzie, ale bardzo mu przykro, że się pan z nim rozstał w gniewie.

— Czemuś mi tego nie powtórzył pierwszej?

— Bo pan Eustachy kazał nie mówić, dopóki się pan sam o niego nie zapyta.

— To dobrze... Johnston!

— Słucham, proszę pana.

— Powiesz służbie, że nie wolno jest wspominać w tym domu nazwiska pana Eustachego. Ktokolwiek nazwisko jego wspomni, natychmiast zostanie wydalony.

Johnston odszedł, a pan Meeson rozglądać się zaczął po wspaniałej jadalnej sali. Przyjrzał się pysznej zastawie ze srebra i kryształu, śnieżnie białemu obrusowi i kosztownym kwiatom, stół ubierającym. Przecież on miał wzrok na ściany, zawieszoną dziełami sztuki, które nie

wszystkie wprawdzie były arcydziełami, ale wszystkie wiele kosztowały pieniędzy, na zwierciadła i woskowe w kandelabrach płonące świece, na marmurowy kominek i jasny płomień ognia, na bogate obicie ścian i, bogatszy jeszcze, pięknych barw kobierzec, posadzkę zaścielającą, i z dumą sobie powiedział, że wszystko to do niego należy. A potem westchnął, twarz jego o grubych i pospolitych rysach okryła się wyrazem smutku. Nacóż mu się przydał otaczający go przepych? Nie miał go komu zostawić, a prawdę rzekłszy, przepych ów niewielką mu sprawiał przyjemność. Daleko więcej znajdował przyjemności w robieniu pieniędzy, niżeli w wydawaniu ich, i wtedy tylko prawdziwie czuł się szczęśliwym, gdy siedział w swoim kantorze, zajmując się interesami olbrzymiego przedsiębiorstwa i dokładając coraz to nowe zyski do zebranych już ogromnych bogactw swoich. Przez całe lat czterdzięci jedyną to było jego przyjemnością i do dziś dnia jedyną pozostało.

Przyszedł mu teraz na myśl synowiec, jedyny syn brata, którego tak

niegdyś kochał, zanim odlał się cały wydawnictwu i robił u niego pieniądze... i westchnął znowu. Po swojej stronie kręcił on wszakże chłopca tego i ciężko mu przychodziło zerwać wszelkie z nim stosunki. Ale Eustachy chwycił mu się za rękę i — co gorsza — śmiało powiedział mu w żywe czy prawdę, którą pan Meeson mniej, niż ktokolwiek, znieść umiał. Powiedział mu, że podobny system prowadzenia interesu jest nieuczciwym, a zysk z niego nieprawym i... powiedział prawdę. Wiedział to pan Meeson; nie mógł jednak ścierpieć, aby mówiono mu rzeczy, od których na całe życie padał cień niesławy, a na zebrany majątek plama, do złe nabytego grosza przywiązana, przedewszystkiem zaś pozwolić nie mógł, aby się to wszystko działo za sprawą młodzianiska którego był od łaski jego, Meesona stryja, był zawisłym. Nie był to do gruntu zły człowiek, bo takich niema na świecie; ale był to prosty, delikatnych uczuć pozbawiony kupiec, którego serce stwardniało i wystygło skutkiem handlowych obrotów, przez długie lata zaciekłe praktykowanymi.

d.c.n.

WALERJA NOWACKA.

Trzej Królowie.

Ciemna noc zaległa ziemię, czarne chmury, położyły już swój ponury cień na świat, który ułożył się do snu. Lecz na niebie dziwne działy się rzeczy. Oto wzeszła gwiazda ognista, ogromna, która długim welonem świetlanym znaczyła swój pochód po niebios sklepieniu.

Drogą do Betleemu zdążyło trzech mężów, spowiniętych w szerokie płaszcze podróżne. Końce tych opon zarzucili na jedno ramie, na nogach zaś mieli wytworzone sandały, z drogiej skóry i materiału skrojone. A na głowach zawoje, przybrane w złote królewskie korony, ozdobione drogocennymi kamieniami. Wielbłądy i muły oraz niewolników zostawili daleko za sobą.

Jeden z nich patrzył ustawicznie na niezwykle pochód gwiazdy, nagle wszyscy poczuli z wyjątkową uwagą śledzić zjawisko niebieskie. Gwiazda, która dotąd dążyła niepowsztymnie na czarnem i firmamentu, stanęła w tej chwili nieruchomie. Trzej monarchowie stanęli również. Jeden z nich, o twarzy czarnej lecz nacechowanej wielką dobrocią i mądrością, wskazał ręką w mroczną przestrzeń gdzie majaczyły jakieś zabudowania.

— Więc to tam — wyrzekł wzruszonym głosem.

— Nie podobna — odparł drugi — to jakaś szopa, tam już nie ma mieszkań ludzkich!

— Jednak to tam — zdecydował trzeci — gwiazda stanęła wyraźnie nad tą lepianką. Tam musi być Ten, którego szukamy.

— Ach! — wybiegło westchnienie z trzech piersi — a myśmy Go szukali w pałacach i wspaniałych mieszkaniach Betleemu.

Wszyscy trzej padli na kolana, albowiem nad lepianką w oddali zabłysło dziwne światło, płynące z stref niebieskich, które wraz ze światłością nieruchomej gwiazdy opromieniało to ubożuchne schronisko, zbudowane zapewne tylko dla ochrony bydła przed chłodem lub burzą.

Spieszenie zwrócili swe kroki w tę stronę i po chwili stanęli przed stajenką. Dziwna światłość nie ustawała. Osmielił się otworzyć wrota i zajrzeli do wnętrza. Oto spełniła się przepowiednia, wszystko co w proroctwie było napisane ujrzeli wiśniemi oczyma.

Na sianku spała dziecina niebiańskiej piękności, nad której główką błyszczało światło, jakby aureola. Przy żłóbku, na którym położone było maleństwo siedziała niewiasta cudnego i słodkiego oblicza, lecz smutne jej oczy wpatrywały się z bólem w śliczną twarzyczkę dzieciny, jakby w przeczuciu tego, co spełnić się miało w przyszłości. Obok niej stał starzec, wsparty na długiej lasce podróżnej.

Trzej Królowie upadli na twarze, oddali pokłon Panu nad Pany i złożyli pokornie dary: mirę, kadzidło i złoto. Czyste i święte ich dusze rozpoznały Zbawiciela, a z górnych stref spłynęło radosne pienie aniołów: — Gloria — Gloria in excelsis Deo!

Wielki ubiegły i świat ukląkł u stóp krzyża, na którym skonał Ten, co ukochał ludzkość, co ukochał maluczkich i poniżonych.

I znów przyszła taka sama noc! Albowiem przemijają ludzie, wymierają ludy i narody, jedną tylko przyroda pozostaje w swej odwiecznej prostocie i piękności.

Nad wioską przyborówką w ziemi wielkopolskiej zawisły ciężkie chmury śniegowe. Godzina była późna. Szeroką drogą, wysadzaną rosochatami wierzbami szedł chwiejnym krokiem jakiś człowiek. Nie był on chory, ani kaleka, był to wykończony i nałogowy pijak wioskowy Andrzej Krupka, którego znało każde dziecko. Andrzej szedł i zataczał się co chwila, mamrotał też jakieś niezrozumiałe słowa, jakby przekleństwa i złorzeczenia. Dosłyszec jeno można by-

ło pośród nocnej wichury wyrazy, które głośniejsz wydobywały się z gardła opilca.

— Poczkaj psia wiara, poczkaj babo, ja ci już sprawię...

Krupka tak się srożył na własną żonę, którą właśnie na odchodem do karczmy pobliż niemiłosiernie, a obecnie z powrotem jeszcze obiecywał poprawić niebodge.

A jednak dawniej było inaczej, obdarty podupały człowiek był kiedyś najdorodniejszym parobczakiem w wiosce. Służył jako stangret u hrabiego Wielohorskiego, dziedzica tej wioski i ożenił się ze ślicznicą młodą dziewczyną, Marysią Sochówną. Cóż, kiedy wkrótce po ożenku wpadł w złe towarzystwo, pociągnięto go do karczmy i początkowa nawyczka do wódki zmieniła się niebawem w nałóg niepoprawny. Dziedzic wydalil go wkrótce z powodu, iż w stanie nietrzeźwym wywrócił kolosę z dziedzińca, o mało nie przyczyniwszy się do strasznego nieszczęścia. Więc już nikt z państwa po tym wypadku nie chciał mu tej funkcji powierzać. Przeto chodził na zarobki, wałęsał się po okolicy i mieszkał z żoną i ośmiorgiem dzieci w małej chatynce na końcu wioski jako komornik.

Marysia Sochówna po piętnastu latach takiego pożycia była i poniewierana, wyszła jak wiórek i chorowała nieustannie. Dzieciak narodziła mnogą liczbę, biedę i nędzę zносиła cierpliwie i mimo wszystko kochała tego męża, którego, jak mawiała do kumoszek, szatan opętał.

Zawsze miała przed oczyma swego Jędrusia, jak w pięknej liberji wysoko na koźle siedzi wioząc państwo do kościoła, a jak bywało wypalił z bicza przed kościołem, to wróble z dachów uciekały. Biedna kobieta miała łzy w oczach wspominając te piękne czasy.

A pijany Andrzej szedł szeroką, zaśmiejoną drogą i zionął przekleństwami, to znowu śpiewał pijanym głosem kantycki kolendowe. Nagle jednak stanął pod wielką rosochatą wierzbą. »Zamrociło go okrutnie,« potarł ręką czoło i rozejrzął się po świecie. Spojrzył i rozwarł szeroko oczy.

Srodkiem drogi zbliżało się do niego trzech ludzi, których otaczała światłość jaśniejąca. Otuleni byli w jakieś płaszcze, a korony złociste świeciły im na głowach. Szybko zbliżyli się do Andrzeja i stanęli przy nim.

— Trzej Królowie — zamamrotał Krupka lekliwie. Majaczyła mu się półświadomość jutrzejszego świata. Jeden z nich wyciągnął rękę do Andrzeja i rzekł: »Chodź, prowadź nas! A gdzież mam prowadzić? osmieleł się zapytać.

— Ta światłość ci wskaże — przemówił drugi.

Zaraz jasność się rozdzieliła i płynęła przed nimi. Andrzej wytrzeźwiał zupełnie. Szedł obok trzech postaci i coraz większy strach go ogarniał. Poznał dokładnie, że prowadzi Trzech Króli, zupełnie tak samo byli ubrani, jak widział na obrazach.

Nogi pod nim drżały, ale szedł wytrwale. Po dość długiej podróży przez pola wśród śnieżnej zamieci, zatrzymała się gwiazda świetlista przed jakimś szatasem na nieznanym mu pustkowiu.

Trzej Królowie w złocistych koronach przystanęli przy tej szopie i dziwna rzecz, drzwi się zaraz same otworzyły, z wnętrza bucha światłość jakaś, cudowne granie i śpiewy. Na środku stał żłóbek z Dzieciątkiem a przy nim siedziała Najświętsza Panna z świętym Józefem, dookoła zaś klęczeli pasterze i aniołowie.

Trzej Królowie padli na kolana i Andrzej także padł krzyżem przed Panem Światłości, którego królowanie i był na ziemi zobaczył własnymi oczyma. A Dzieciątko zwróciło nań oczyma w których jaśniała przedziwna mądrość i przemówiło: — Coś mi przyniósł Andrzej?

Krupka zadrżał się, okropna bladeść i lęk niewypowiedziany słowami przejęły go, przeto nie podnosząc twarzy od ziemi rzekł: — Nie mam nic Panie. Jestem nędzarz!

— A serce, a dusza twoja prawa i czysta, czyż mi jej nie przynosisz Andrzej?

Lecz Krupka cały drżał jak osika i już nic nie mógł odpowiedzieć.

— O synu tego świata — przemówiło Dziecię Boże — postępkami twoimi zgubiły cię i przebrała się już miara grzechów twoich. Ci co tak bardzo grzeszą otrzymują karę już tu na ziemi i ty ją odbierzesz, abys zaś wiedział, iż oczy twoje prawdę widziały, pamiętaj to wszystko i słowa moje. Żony twej, coś ją tak poniewierał już żywą nie zastaniesz.

Andrzej Krupka okropnie krzyknął wyciągnął ręce do Dzieciny, chcąc się dotknąć, ale wszystko znikło mu z przed oczu. Znalazł się znowu pod wierzbą rosochatą, drżący i zziębnięty, lecz rzecz dziwna, pamiętał wszystko, nawet dźwięk głosu Dzieciątka Jezus i Trzech Króli. A trzeźwy był zupełnie. Strach go przejął szalony, począł biedz co sił do domu.

Zdyszany i spocony stanął w drzwiach swego ubogiego mieszkania. Tu przedstawił mu się okropny obraz. Żona jego Marysia leżała martwa na łóżku, a u węgłowia paliła się gromnica. Działwa i kumoszki klęczały wokół, wszystko modliło się i płakało rzewnie.

— O, Jezu, Jezu — zaryczał chłop — to ja zmarnowałem Marysię, Dzieciątka Jezus mi to powiedziało.

— Idźta Andrzej do komory — odezwiała się jedna kumoszka — wytrzeźwija i dajta spokój przynajmniej po śmierci nieboszczki.

Po pogrzebie zmarłej Marysi poszedł Andrzej do spowiedzi i odpisał się na zawsze od wódki. I chłop zaczął pracować jak wół w jarzmie jednakże przy tylu dzieciach bez gospodyni w domu nijako, to też po paru tygodniach zaczął się oglądać za jaką dziewczuchą we wsi, coby go wzięła za męża. Ale wszystkie miały jeszcze w pamięci jego postępkijackie, nie wierzyły w poprawę i żadna go nie chciała.

Wreszcie zdecydowała się wyjść za niego Kostka Zuchówna, praczka. Silna tęga dziewczka, ale gdzieś ze świata, coś tam o niej gadali ludzie, że nic dobrego. Andrzej jednakże już nie przebiegał, gospodarstwo i dzieci potrzebowały opieki.

Po zwykłych zapowiedziach została Kostka żoną Krupki. W przeciwieństwie do innych kobiet była mrukliwą, ale robota paliła się jej w rękę, próżniaków niecierpiała. Pierwszym jej czynem było wypędzić Walka i Małgosię na służbę do dworu. Dzieci były bliźniętami i miały dopiero po czterech latach, ale ze strachu przed macochą poszły i dziewczka zdjęta litością przyjęła oboje na służbę. Zresztą i z mężem już sobie Kostka poradziła.

Po paru latach opróżniła się izba Krupki, dzieci dorosły trochę rozproszyły się po świecie. Ale i z Andrzejem coś dziwnego się działo. Chłop harował, pracował i wszystkie pieniądze oddawał żonie, nie pił już wcale, tylko coś mu się w głowie popsulo. Opowiadał często o Dzieciątku Jezus, o Trzech Królach, jakoby to wszystko widział własnymi oczyma i co rok w Trzech Króli chodził o dwunastej pod tę samą wierzbę wyczekiwać, czy go Trzej Królowie do Dzieciątka Jezus nie poprowadzą. Ludzie i żona poczuli go uważać za warjata.

Kostka zostawszy sama w chacie rozżyła się, bo mąż pracował za dwoje, a dzieci własnych nie miała. Pewnego dnia objadłszy się jakimś mięsiwem trychynowatym zachorowała i pomęczwszy się parę tygodni zmarła.

Andrzej został sam jeden w chacie, dzieci każde w świecie na swo-

im chlebie. Ostatnia Zośka wyszła nawet dobrze za mąż, bo za gospodarskiego syna, ale mieszka o cztery mile od Przyborówka. Andrzej spracowany niedomagał już i nie miał sił do odbywania podróży. Zaszły się w swojej izbie, a nocami odbywał stróżkę we wsi i z tego się utrzymywał, do czego innego nie był już zdatny.

Było to kilka tygodni po śmierci Kostki, nadchodziło święto Trzech Króli. Andrzej, jak zwykle od lat dwudziestu, poszedł pod wierzbę aby czekać na Trzech Króli. Tej nocy mróz był srogi, płaszczy spadły z drzew pomarznęte, a oddech ludzki tężał w powietrzu. Andrzej otulił się w swój kożuch barani i usiadł pod wierzbą.

— Może dzisiaj przyjdą po mnie — pomyślał i dziwne szczęście owładnęło jego duszą. Może zobaczy znowu Jezuska i otrzyma przebaczenie za ten ciężki grzech, za Marysię. Toć od lat dwudziestu wódki w ustach nie miał, pracował jak bydle, ani godzinki nie próżnował, spełniał wszystkie prace za siebie i za Kostkę, a każdemu kto chciał wygodzić pracą wedle swych sił. A i Kostka, Panie świeć nad jej duszą, ale co go naponiewierała. Bywało to garnkiem ciśnię w głowę, to drewnem przez plecy — a pracuj dziadul! — wołała.

A on jej ani słowa. Miał zawsze w pamięci Marysię na łożu śmierci, więc drugiej żony nie uderzył, zmilczał wszystko.

Tak sobie wspominał Andrzej siedząc pod wierzbą. Jak długo tak siedział nie wie, ale naraz jasność się zrobiła. Andrzej podniósł oczy. Srodkiem drogi pośród jasności szli Trzej Królowie, prosto do niego.

— Idą — szeptał radośnie — idą po mnie.

Jeden z nich pochylił się nad Andrzejem i rzekł dobroliwie:

— Chodź z nami.

Andrzej wstał i poszedł z Królami, znowu tą samą drogą, w te same miejsca, a których, rzecz dziwna, całe lat dwadzieścia nie mógł znaleźć tylko tę jedną wierzbę.

Wreszcie przyszedł do znanej szopki. Drzwi się znowu same otwały, jasność uderzyła, chór niebieski śpiewał radośnie, a maleńkie Dzieciątka Jezus zdaleka wzywały rączki Andrzeja.

— Cóż mi przynosisz Andrzej? — zapytało Dzieciątka z uśmiechem.

Andrzej wybuchnął łkaniem — Nic Panie, biedny jestem jak dawniej ale nie odpędzaj mnie od siebie bom taki sam... sierota...

— Andrzej, ty mi jednak przynosisz coś ślicznego — mówiło Dzieciątka.

— Nic Panie! — zapewniał Andrzej z płaczem.

— Roztwórz swe serce Andrzej — nakazał maleńki Jezus.

Andrzej roztworzył swoje szerokie, spracowane cienne ręce. I o dziwo, z tych chłopskich spracowanych rąk wykwił kwiat tak precudny, iakiego oko ludzkie nie widziało.

— Wiesz Andrzej, coś mi przyniósł? Najpiękniejszy podarek dzieci świata, kwiat uczciwej pracy ludzkiej. Najwonnejsze to kwiecie, a dla mnie najmiłsze. Pokój twojej duszy, ty będziesz ze mną.

Drogą do Przyborówki zdążyły rączki chłopskie sanki, wystane suto słomą, w których siedzieli przytulonych dwoje młodych: kobieta i mężczyzna. Dzwonki dzwoniły rażno i rozgłośnie w mroźnej przestrzeni.

— Dziń, dziń, — powtarzała ze śmiechem młoda kobieta — okrutnie ślicznie dzwonią nasze dzwonki, ociec się uciesza.

— Biedoli się tam sam w chacie. A ty będziesz dobry dla niego Jaśku — przemilała się młódka do męża. On ta nie jest trochę taki, jak się należy, chodzi co rok po wierzbę, szukać Trzech Króli, ale po tym dniu to znowu wraca do przytomności, a pracuje jak mrówka.

SKŁAD ŻYRARDOWSKI
KALISKA 1. POLECA: KALISKA 1.
 WSZELKIE TOWARY MANUFAKTUROWE w WIĘKSZYM WYBORZE,
 ORAZ WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW DAMSKICH I MĘSKICH —!

PIERWSZORZĘDNYCH TOWARÓW MASZOWSKICH FABRYK — WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA PIOTRKÓW —

Wyroby kamgarowe największej **BIELSKIEJ FIRMY**
EMANUEL TISEL, BIELSKO MARKA FABRYCZNA E. T.
 CENY — FABRYCZNE **M. FAJNER, KALISKA 1.** DOGODNE WARUNKI

20% taniej bo w mieszkaniu, a nie w sklepie

NA KARNAWAL!

Krepezeszyny, krep-satyny, żorżety, tafty, oraz wielki wybór wszelakich jedwabów i towarów weinianych
 POLECA: — męskich i damskich — POLECA:

MAGAZYN BŁAWATNY M. SZOTTENA
 w Piotrkowie Tryb., ul. Słowackiego (Kaliska) Nr. 14.
 Telefon Nr. 244.
Ceny bardzo przystępne.
Urzednikom udziela się kredytu.

Wszyscy ludzie mi o tem opowiadali.
 Właśnie zbliżyły się sanki do owej wierzb. Coś tknęło kobietę, uniosła się na siedzeniu i spojrzała, czy aby ociec nie są znowu pod wierzbą. Ledwo ozrok jej padł na drzewo, krzyknęła przerażona.
 — To ociec Jasiu. Napewno ociec, znowu pod wierzbę czeka na Trzech Króli.
 Zatrzymali konie i zeszli pod drzewo. Istotnie pod wierzbą leżał Andrzej Krupka, prawie już skostniały od mrozu. Natarli go śniegiem i włożyli na sanie, które lotem błyskawicy pomknęły do wioski.
 Zajechawszy przed chatą Andrzeja, troskliwie złożyli chorego w łóżku, gdzie wkrótce przyszedł nieco do

siebie. Troskliwa córka Zośka i zięć napoili starego ciepłym mlekiem, ale wszystkie starania okazały się bezskuteczne. Andrzej otworzył tylko oczy, poznał córkę i zięcia uśmiechnął się do nich i przemówił cichym głosem:—Bóg wam zapłać dzieci za wasze dobro, ale ja już nic nie będę potrzebował. Odchodzę do Dzieciątka Jezus, do którego zaprowadzili mnie Trzej Królowie.
 Dzieciątko mnie przyjęło, bom przyniósł najpiękniejszy kwiat pracę ludzką.—Już idę, ach jakie światło, jak śpiewają anieli ślicznie. Żegnajcie, niech was Bóg błogosławi.
 Andrzej wniósł oczy gasnące w górę i skonał.
KONIEC.
 Przedruk wzbroniony

Z Piotrkowa i okolicy.

O poszanowanie dla prasy.

Często się można spotkać z utartym zdaniem że prasa to osma potęga świata, jednakże w rzeczywistości słuszny ten w zasadzie pogląd w życiu codziennym naszych miast prowincjonalnych i ich rozmaitych wielkości lokalnych nie jest wcale doceniany.
 Bardzo często się zdarza, że rozmaite komitety i stowarzyszenia uszczęplają różne imprezy, nie informując o nich z góry prasy miejscowej i nie zapewniając jej przedstawicielom udziału w tych przedsięwzięciach, natomiast post factum nadsyłają sprawozdania z prośbą o ich bezpłatne zamieszczenie w danym piśmie.
 Jest to poprostu najgrubszy nieakt i zupełny brak kultury ze strony nadawców.
 W interesie obu stron t.j. zarówno prasy, jak i organizatorów rozmaitych przedsięwzięć o charakterze publicznym jest ścisła współpraca. Tylko przy obopólnym zgodnym działaniu organów prasy i działaczy społecznych może się udać zamierzona akcja społeczna, lecz warunkiem nieodzownym takiego działania jest przede wszystkim odpowiednie traktowanie prasy z całym należytym jej szacunkiem, jako wyrazicielce opinii publicznej i poważnemu czynnikowi kulturalnemu w społeczeństwie. Tylko przy takim traktowaniu mają instytucje prawo przycisnąć do współdziałania prasy. Natomiast zupełnie niedopuszczalnym jest lekceważenie i dziwna nonszalancja z jaką niektóre instytucje i organizacje odnoszą się do prasy i jej przedstawicieli, pomijając informować organy lokalne swej działalności i nie dając możliwości przez wysłanie zaproszenia do wzięcia udziału w ich pracach.
 Podobna taktykę każde szanujące się pismo musi jaknajsurowiej potę-

pić o ile istnieje uzasadnione podejście, że postępowanie podobne wywołane zostało nie tylko przez nieświadomość swych obowiązków wobec prasy, lub przez przeoczenie organizatorów, lecz, że również z jakich innych ubocznych celów, to wobec podobnego traktowania będziemy zmuszeni na przyszłość zajmować zupełnie zdecydowane stanowisko i postępowanie takich panów piętnować publicznie, jako absolutny brak kultury i elementarnej zrozumienia swych obowiązków społecznych.
 Podobne wypadki miewają też czasami miejsce — na szczęście bardzo rzadko — w naszym mieście, jak to zdarzyło się ostatnio z jednym z komitetów. Nie wchodzimy narazie w bliższe szczegóły i powody, dlaczego w tej akcji społecznej, mającej tak olbrzymie znaczenie dla obrony państwa i uświadomienia ludności — pominięta została prasa i nie zostały przez komitet organizacyjny wyzyskane tak poważne środki propagandy prasowej, jakich chętnie byśmy w interesie publicznym w naszym organie udzielił komitetowi.
 Nie chcemy nikogo posądzać o złą wolę lub celowe działanie i raczej gotowi jesteśmy przypuścić ubolewania godną ignorancję, czy też nie dbałość w wypełnianiu podjętego zadania i dlatego narazie nad sprawą tą przechodzimy do porządku dziennego, zaznaczając tylko nasze zasadnicze stanowisko w podobnych wypadkach.
 Mamy nadzieję, że podobne braki nie będą miały w przyszłości miejsca i nie zmuszą nas do udzielania przykrych lekcji taktu i poszanowania pracy dziennikarskiej i publicystycznej naszym organizatorom, których wszak zaliczamy do ludzi kulturalnych.

Pracownicy samorządowi walczą o swoje prawa.

W tygodniu ubiegłym w sali posiedzeń Sejmiku rozpoczęło się ogólne zebranie pracowników samorządu powiatowego miejskiego i gminnego. Na przewodniczącego wybrano je-dnomyslnie p. Jabłońskiego, Naczelnika Wydziału Rachunkowego w Magistracie, do stołu Prezydjalnego pp. Futymę i Matyjaszewskiego, jako asesorów, oraz jako sekretarza p. Władysława Millera.
 Głos zabrał Prezes Głównego Związku Pracowników Samorządu Powiatowego p. Inspektor Dominik Dratwa, który w przemówieniu swym zapoznał zebranych z przebiegiem walki o wydanie przez Rząd ustawy emerytalnej dla pracowników samorządowych.
 Po wyczerpującej dyskusji zebrani jednogłośnie postanowili wysłać do Rady Naczelnej Związku Pracowników Samorządowych w Warszawie rezolucję następującej treści: „Zebranie w dniu 29 grudnia pracowników Samorządu Powiatowego, miejskiego i gminnego na nadzwyczajnym ogólnym zebraniu stwierdzają, że: 1) uregulowanie ustawy w sprawie zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych jest rzeczą palącą; 2) wobec tego, iż od 1. I. 1928 r. wchodzi w życie ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych prywatnych z podziałania której pracownicy samorządowi mają być wyłączeni

w myśl wspomnianego rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że ta winna być bezzwłocznie a w każdym razie nie później, jak do dnia 1 IV. 1928 r. zafatwiona. 3) niezafatwienie tej sprawy przed 1 IV 1928 r. godzi w najelementarniejsze potrzeby szarych mas pracowniczych i oddala najsluszniejsze postulaty pracowników. Zebrani domagają się: 1) bezwarunkowego wydania omawianej ustawy przed 1. IV. 28 r. 2) uwzględnienia w ustawie służby przebytej przed jej wydaniem.
 Zebrani wzywają Zarządy Związków Centralnych do zastosowania wszelkich rozporządzeń i środków, mających na celu realizowanie tych postulatów i deklarują pod porządkowanie się wszelkim, choćby najradykałniejszym zarządzeniom w tej sprawie.
 Poza powyższą sprawą omawiano również współpracę Związków pracowników samorządowych na terenie miasta i powiatu, podkreślając ważność tej akcji nie tylko w kierunku obrony i zabezpieczenia bytu materialnego pracowników, ale i rozwoju intelektualnego. Ostatecznie postanowiono by poszczególne związki delegowały swych przedstawicieli do Komisji, któraby wypracowała projekt, na podstawie którego współpraca związków przyjąłaby konkretną formę.

KRONIKA

Piątek 6 stycznia
 Dziś: Obj. Pań. Trz. Kr.
 Jutro: Eucjana N.
 Wschód słońca: g. 7.03.
 Zachód: g. 8.40.

Ogólna.

W sprawie regulacji zaległości w podatkach gruntowych.

Okólnik Min. Skarbu z 28 grudnia. Celem umożliwienia spłaty zaległości podatku gruntowego właścicielom gospodarstw rolnych, którzy w latach gospodarczych 1925-26 i 1926-27 ponieśli znaczniejsze klęski elementarne, wyrażające się co najmniej w 40 proc. ubytku w zbiorach rolnych i z tego tytułu uzyskali odroczenie płatności podatku gruntowego, przypadającego za wspomniane lata do października 1927 r. Ministerjum Skarbu upoważnia Panów Naczelników Urzędów Skarbowych do udzielania na indywidualne podania płatników—odroczeń płatności tych zaległości do dnia 1 października 1928 r. pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia jesiennej raty roku bież. (o ile dotychczas nie została jeszcze wpłacona) oraz wpłacenia do dnia 15 marca 1928 r. oprócz bieżącej wiosennej raty gruntowego, jeszcze na poczet zaległości kwoty, równającej się co najmniej 100 proc. tejże raty.

KOBIETY MOGĄ BYĆ SĘDZIAMI?

W projektach dekretu o sądownictwie, jaki wkrótce ujrzy światło dzienne, powstało zasadnicze zagadnienie, czy sędziami mogą być kobiety — gdź jeszcze przed kilku dniami w projekcie dekretu widniało zastrzeżenie, iż sędziami mogą być tylko osoby płci męskiej.
 Ostatni jednak projekt zmienia ten paragraf na korzyść kobiet i powiada, iż sędziami mogą być... (wymienia się kwalifikacje), natomiast nie wymienia się płci. Odnosi się to oczywiście do sądownictwa ogólnego. Co do sądów przysięgłych mają tam zasiadać tylko mężczyźni.

Kto jest wolny od podatku lokalowego.

W myśl odnośnych postanowień od podatku lokalowego zwolnione są towarzystwa i instytucje naukowe, kulturalne i wogóle prowadzące prace oświatowe. Jak się dowiadujemy, ministerjum spraw wewnętrznych, wypracowało i rozesało okólnik, zgodnie z którym od podatku lokalowe-

go zwolnione są również towarzystw sportowe o ile prowadzą akcję oświatową t. j. urządzają naukowe odczyty, pokazy, prowadzą wykłady i t. p.

Pożyczki na zastaw.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 26 listopada 1927 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 109, poz. 931), które weszło w życie z dniem 15 ub. m., przy pożyczkach na zastaw ruchomości z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe, pobierane przez przedsiębiorstwa bankowe, nie mogą przekraczać 12 proc. w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizji od udzielanych pożyczek oraz aż do odwołania 1 proc. miesięcznie od sumy, udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i oszacowanie. Dotychczas wynagrodzenie powyższe wynosiło 2 proc. miesięcznie. Umowy o pożyczki, zawarte przed dniem 15 bm., w których wymówiono korzyści majątkowe ponad powyższą normę, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności, który jednak nie może przekraczać daty 31 bm.

Zmiana czeków P. K. O.

Jak wiadomo P. K. O. postanowiła zmienić dotychczasowe cheki i formularze na inne i termin ważności dotychczasowych upływał w dniu 31 bm.

Obecnie jak się dowiadujemy termin ten przesunięty został do dnia 28 lutego.

CZŁONKOWIE KOMISJI WYBORCZYCH OTRZYMAJĄ DJETY.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje rozporządzenie o dietach i kosztach przejazdu dla członków obwodowych komisji wyborczych. Rozporządzenie to umożliwi większą sprężystość i dokładność w pracach obwodowych komisji wyborczych.

Zakład Ogrodniczy K. FALKOWSKIEJ
 w Piotrkowie, ul. Cmentarna
 poleca świeże nasienie cebuli żytańskiej, poprawnej własnej hodowli.

Kino - Teatr
„MODERN”
 Tomaszów Maz.
 ul. Piłiczna L. 6.

Piątek sobota i niedziela.
 Jedna z najznakomitszych kreacji ulubieńców publiczności
Pat i Patachon jako bankowcy
 Arcykomiczne dzieje dwóch urwipolciów w 10 wielkich aktach.
 Film dla młodzieży dozwolony!

ANONS: wkrótce **„WIEŻA MIĘSOŚCI”**

Nowości karnawałowe W MAGAZYNIE BŁAWATNYM STEFANA CZAJKOWSKIEGO W WARSZAWIE

Tel. 136. ODDZIAŁ W PIOTRKOWIE SŁOWACKIEGO 1.

Skład obficie zaopatrzony na sezon bieżący:
 w jedwabie, popeliny, wełny, welwety, plusze i baranki; podszewki i watoliny; koidry watowe, kocy, dery, kapy, narzutki; firanki, pokrycia meblowe; barchany i flanele; welwety miękkie do prania na szlafroki.

Tomaszowska. Tomaszowianie Sprawdźcie zawczasu spisy wyborców.

Od paru już dni zostały w poszczególnych obwodowych komisjach wyborczych wyłożone do przeglądu spisy wyborców do Sejmu i Senatu. Jak dowiadujemy się, zainteresowanie wyborców jest narazie nader niskie w wielu komisjach obwodowych nie zjawiała się jeszcze ani jedna osoba w celu sprawdzenia, w innych zaś tylko znikoma ilość.

Nastuwa się z powyższego obawa, że frekwencja przy wyborach do Sejmu i Senatu będzie prawdopodobnie niższa niż przy wyborach do Rady Miejskiej.

Prawdopodobnie jednak przez ostatnie parę dni poszczególne stronnictwa wezmą swych przypuszczalnych wyborców do sprawdzania list gdyż znaleźć im będzie na zwiększenie frekwencji. To też należy się obawiać, że wówczas, z powodu natłoku, nie będzie można należycie obsłużyć wszystkich zgłaszających się.

Podobnie, jak to miało miejsce przy wyborach do Rady M., każdy obywatel posiadający pełne prawo wyborcze w razie stwierdzenia, że został w spisie pominięty, lub też, że fałszywie wciągnięto jego nazwisko na na listę, winien niezwłocznie zwrócić się z tem do urzędującego przewodniczącego komisji obwodowej. Przysługuje mu również prawo żądania wykreślenia z list wyborców osób nieuprawnionych do głosowania.

Mimo to, że podczas gdy w spisach wyborców do Rady Miejskiej wielu zostało pominiętych, o czym świadczy choćby fakt, że podczas gdy wyborców do Rady było przeszło 16.000, obecnie spisy wyborców do Sejmu liczą, przeszło 19.000 nazwisk, winien każdy obywatel udać się do obwodowej komisji wyborczej czy to w celu sprawdzenia swego nazwiska, czy też swoich najbliższych i znajomych.

Ludzie „niegodziwi”

Panuje u nas zwyczaj narzekania na wszystko i wszystkich. Nie masz człowieka, któryby w gradacji swego stanowiska nie widział u zwierchników i przełożonych swoich rozlicznych wad, przestępstw i nadużyć służbowych. Było nie było, wiadomo nie wiadomo, z byle drobnostki robi się Bóg wie jaki skandal.

Niechno tylko znajdzie się jednostka jaka niezadowolona z zarządzeń władz zwierzchnich, a już cały szereg insynuacji pod adresem swoich szefów, naczelników i t.d.

Rozpoczyna się urabianie opinii ujemnej i groźby za cenę których

A czas już wielki, gdyż tylko do 16 stycznia b. r. spisy wyborców będą wyłożone do przeglądu!

ZA OBELGI RZUCONE NA FUNKCJONARJUSZÓW P. P. — 14 DNI BEZWZGLĘDNEGO ARESZTU.

Trzej funkcjonariusze p. p. w mieście październiku b. r. zostali wydelegowani do przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu p. Radomskich zam. przy ul. Sz. Warszawskiej.

Jednakże p. Aniela Radomska, choć pozwoliła rewizję przeprowadzić, jednakże pełniących swą powinność funkcjonariuszów p. p. obrzuciła obelgami. Sprawa o znieważenie funkcjonariuszy p. p. przez p. Radomską podczas pełnienia przez nich obowiązków została skierowana do Sądu Pokoju, który skazał p. R. na 14 dni aresztu.

Niezadowolona wyrokiem Sądu p. R. apelowała do Sądu Okręgowego w Piotrkowie, który wyrok Sądu Pokoju zatwierdził.

P. R. została osadzona w areszcie.

PO SPLONDROWANIU MIESZKANIA URZĄDZILI SOBIE BIBE.

We wrześniu 1927 r. wyjechała Stefania Olszewska zam. przy ul. Spalskiej 2 do swych krewnych do Lachowicz, mieszkanie zaś zamknęła na klucz, który zabrała ze sobą, prosząc jednocześnie o nadzór nad niem jednego z sąsiadów.

Jakież było jej zdziwienie, gdy po przyjeździe zastała mieszkanie opieczętowane przez policję.

Udała się więc na komisariat p. p. gdzie okazało się, że mieszkanie zostało doszczętnie okradzione przez nieznaną sprawców, którzy mieli jeszcze tyle bezczelności, że na miejscu przestępstwa urządzili sobie bibę, na której, jak świadczyły pozostałe rzeczy oraz damska... podwiązka były i kobiety.

Sprawa w toku.

TAJEMNICZY NAPAD W ŚRÓD - MIESIUCU.

Antoni Lejnert, zam. przy ul. Szekowej 41, dnia onegdajszego w towarzystwie znajomego sierżanta W.

P. udał się do restauracji przy ul. Kaliskiej, przycem spacerując po przednio na ul. Antoniego zauważył, że śledzi go 2-ch osobników.

Do tejże restauracji weszli i owi osobnicy, którzy swem zachowaniem starali się sprowokować Lejnerta do wywołania bójki, co im się jednak nie udało.

O godz. 12 w nocy wychodząc ze wspomnianej restauracji na rogu ul. Kramarskiej i Kaliskiej został przez owych dwóch osobników zaczepiony i pobity. Gdy we własnej obronie wyjął z kieszeni rewolwer, jeden z nich wyrwał mu go z ręki i wraz ze swym kompanem zwiął.

Lejnert zameldował o powyższym dochożenia ustalia, że osobnikami owymi byli: Bolesław Sochański, zam. przy ul. Handlowej 2 i Antoni Flak, zam. przy ul. Garbarskiej 47.

Zostali oni aresztowani i osadzeni w areszcie. Zabraną Lejnertowi broń, 7-mio strzałowy browning, odebrano.

Piotrkowska.

PRACE OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH.

Obwodowe Komisje Wyborcze, urzędujące w kilku miejscach miasta wyłożyły w lokalach swych spisów wyborców do Sejmu i Senatu, aby wszyscy obywatele mogli sprawdzić osobiście, czy nie zostali pominięci w spisie, lub też czy nie zostały w nim zamieszczone osoby nieuprawnione do głosowania.

W każdym poszczególnym wypadku obywatel winien się zwrócić do przewodniczącego danej Komisji z reklamacją, poczem po sprawdzeniu dokumentów tożsamości i zaświadczenia o meldunku zostaje on wciągnięty na listę wyborców.

W razie umieszczenia na liście osoby nieuprawnionej do wyborów, reklamujący zwraca się również do przewodniczącego, który spisuje protokół dla dalszego badania sprawy.

Obowiązkiem każdego obywatela uprawnionego do głosowania do Sejmu i Senatu (lub tylko do Sejmu) jest wykorzystanie dwutygodniowego okresu reklamacyjnego, bowiem po upływie powyższego terminu żadne poprawki w spisie czynione nie będą.

Pozatem wszyscy właściciele domów winni wywieść w swym domu kartki orientacyjne, wskazujące miejsce urzędowania lokalu obwodowego wyborczego. W danym wypadku należy również zawiadomić Przewodniczącego obwodu.

MASKARADA „SOKOŁA”.

Więc to już w dniu jutrzejszym odbędzie się w salach Towarzystwa Rzemieślniczego tradycyjna, sławna na cały Piotrków Maskarada „Sokoła”.

Słyszeliśmy, że Zarząd uczynił wszystko możliwe, aby bal ten pod

każdym względem wypadł jaknajlepiej; obydwie sale zostaną artystycznie udekorowane (a wszak pamiętamy do dzisiaj jeszcze śliczną ja-pońsko - chińską dekorację z roku zeszłego), w sali górnej przygrywać będzie do tańca jazzband, w sali dolnej wspaniała orkiestra salonowa, składająca się z imponującej liczby 12 osób.

Bufet na górze będzie zamieniony na cukiernię, której, zaglądając będą niechybnie piękne panie, bufet na dole obficie zaopatrzony, gdzie zostały ustanowione specjalnie niskie ceny, będzie pod zarządem wytrawnego specjalisty, właściciela „Oazy”.

Dla miłych gości Zarząd szykuje cały szereg niespodzianek, które je dnak są dotąd pilnie strzeżone nawet przed czujnym okiem prasy.

Zato o kostjumach wiemy moc ciekawych szczegółowych, podniecających najmniej bujną wyobraźnię — ale jesteśmy dyskretni... Maskarada jutrzejsza jest prawdziwą atrakcją sezonu karnawałowego wybiera się na nią „cały Piotrków”, bowiem wszyscy pragną ujrzeć sale, przemienione w czarowny świat bajki, gdzie z pod koronek maski spojrzą na was wymarzone żrenice, uśmiechną się koralowe usta w dyskretnym żarciku...

A więc do jutra...

Z ESTRADY I SREBRNEGO EKRANU

W dniu wczorajszym na deskach kino teatru „Odeon” ujrzelśmy bar dzo oryginalną farsę pt. „Afrodyta”. Naprawdę piękna Afrodyta była Noskowska-Słwińska, która oddała rolę swą z wdziękiem, czarem o temperamentem scenicznym. Noskowska-Słwińska należy do tych artystek które umieją zdobyć publiczność jednym (bal ale jakim!) uśmiechem, jednym spojrzeniem. Sekundował jej dzielnie Lenczewski; Słwiński ze swej krótkiej roli wydobyl jak zwykle moc efektów dowcipnych. Misiewicz z zacieciem grał rolę zazdrosnego męża. Zrecała subretką była Winiarska.

Na ekranie dramat amerykański pt. „Biały Kiel” podczas 10 aktów tego wstrząsającego obrazu nerwy i uwaga widza są napięte w wysokim stopniu. Gra poszczególnych artystów doskonała akcja, żywe krajobrazy górskie prześliznęły.

W kinie „Czary” na scenie występuje z powodzeniem nowy zespół artystów. W szumnie zaanansowanej przez dowcipnego konferenciera rewji „A kuku” występowała Niuta Belska w efektownej toalecie, zbierając liczne oklaski.

Sketsch „Hollywood” doskonale wystawiony wywołał huragany śmiechu.

Na ekranie piękny obraz pt. „Nie wolnica Szeika” w wykonaniu pierwszorzędnych artystów.

Wzorem lat ubiegłych Tow. Gimn. Sokół w Piotrkowie, urządził w dniu 7 stycznia 1928 r. w połączonych Salach przy Al. 3-go Maja Nr. 12

WIELKI BAL MASKOWY

Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Sokola Plac Kościuszki 6, codziennie w godz. 6—8 wieczór.

12373

postanawia się tych „niegodziców” usunąć z zajmowanych stanowisk, metodą „kopania dołków”.

I zamiast solidarnej współpracy w imię wielkich hasel, idei dla dobra Polski sieje się sztuczne antagonizmy, wytwarza się ciężka atmosfera i zaraża innych trądem nienawiści.

Ludzie postawieni na naczelnym stanowiskach różnych działów pracy mają częstokroć trudne do spełnienia zadania i nieraz po długich refleksjach muszą wykonać cięcie, być może bolesne dla jakiejś jednostki, ale pożyteczne dla społeczeństwa, dla dobra kroju. Wzody muszą być poddane operacji. Stąd właśnie bez namysłu, bez zbadania istoty tego stanu rzeczy, podnosi się

krzyk wielki i ludzi częstokroć szlachetnych, pełnych poświęcenia i od danych pracy społecznej nazywa się „niegodziwcami” wysuwa się z dobrego imienia i czci.

Jednostki niezadowolone z tego lub owego zarządzenia, a uważające siebie za powołanych jedynie do krytykowania — uderzają najczęściej w wielki dzwon prasowy głośząc „Urbi et orbi” nie istotne dane świadczące o karygodnym postępkach danego osobnika, ale fakty oparte najczęściej na przypuszczeniach.

Potem następuje polemika, która sprawę wyjaśnia i nie czyni ją tak straszną jak została namalowana, albo sprawa znajduje swój finał w sądzie, gdzie oszczerca musi zarzu-

ty odwołać.

Jakkolwiek potrzebna jest rzeczą stawianie pod pręgierz opinii publicznej ludzi nadużywających zaufania czy faktycznych przestępców, to jednak nieuczciwca jest rzeczą granie na nerwach i duszy ludzi szlachetnych, zasługujących u ogółu na szacunek.

Robienie sztucznego krzyku w prasie, rozpisywanie się o burzy w szklance wody jest zbyt niskie i płaskie. Niechaj więc nie zraża tych, co stoją na placówkach społecznych, że nieraz cieżkim im stopy zrani na drodze pracy społecznej, bo to jest symbol ludzi czynu i pracy.

Im dłużej wystają na posterunkach, tem większa ich będzie zasługa.

M.

Kino-Teatr

„CZARY”

Piotrków Legionów 11.

Dziś i dni następnych

Największe arcydzieło filmowe doby obecnej

CAR IWAN GROŹNY

potężny dramat w 12 aktach.

W rolach głównych najwybitniejsi artyści Teatru Stanislawskiego w Moskwie znani na całym świecie: **S. Koczałow, S. Askwarowa i M. Leonidow.**

Teatr „WESOŁY PAJAC”

Program Nr. 3.

Plotki! Plotki! Plotki!

Część I. Kocham was dziewczynki, piosenka Z Drabika wyk. W. ZDANOWICZ. Wróżka «Marischka» piosenki cygańskie wykona NIUTA BOLSKA. Raz' dwa, trzy, cztery, Plotki - Kurjera Czerwonego wykona Z. REGRO.

Część II. **HEJ-ŻE! W MAJU!** Część II.

Soczysta sielanka w 1 miejscu.

Adolf Kalasantyna, W. Zdanowicz, N. Bolka.

TEATR

„ODEON”

Piotrków, Aleja 8-go Maja 11.

Od czwartku dnia 5 stycznia do soboty dn 7 b m.

„BIAŁY KIEŁ”

Wielki sensacyjny dramat w 10 aktach p/g słynnej powieści **JACKA LONDONA** pt. „WHITE FANG”. Pierwszorządna gra artystów! — Akcja tego niezwykłego obrazu przyciąga uwagę widza od początku do końca.

NA SCENIE!

Teatr Artystyczno-Literacki pod dyktando S. Śliwińskiego

„AFRODYTA”

Farsa w 1 akcie W. RAPACKIEGO.

DZIAŁ KONCERTOWY Śpiew, Humor, Taniec **SALA OGRZANA!** **SALA OGRZANA!**

Piotrków Tryb. KINO „APOLLO” Plac Targowy Nr. 5

DZIŚ 2 serie — 15 aktów razem Eddie Polo i Elmo Lincoln wystąpią w najnowszym filmie:

I Serja **Demon Doliny Śmierci**II Serja **BESTJA MORSKA** akcja toczy się na lądzie, morzu, w powietrzu i pod wodą.

NA SCENIE

Wielka rewja — Wielka rewja

Niech żyje humor!

MARYŚ TARNOWSKA

wieś polska w tańcu i pieśni

E. ODROBIŃSKI

znakomity humorysta i komik

Ceny miejsc zwykłe.

W sobotę dn. 7 stycznia 1928 r. w Sali T-wa Szkoły Średniej w Piotrkowie (Al. 3 Maja Nr. 26). Red. ZALEWSKI z Warszawy wygłosi odczyt pt.

„Filandia jako wzorowy kraj kooperacji”

Wstęp 20 gr., dla młodzieży szkolnej 10 gr.

Początek o godz. 6 po poł.

39

Gwałtowny pożar we wsi Wola Krzysztoporska.

Nocy onegdajszej we wsi Wola Krzysztoporska, gm. Krzyżanów w zagrodzie Antoniego Szczepanika wybuchł pożar, przy którym spłonęły domy i zabudowania na szkodę Józefa Olczyka, Józefa Pawłowskiej i Franciszka Zawisłaka, sukcesorów W. Motyki J. Gąsiora i Józefa Alberciaka, Marjanny Alberciak, Antoniego Mroczkowskiego, Józefa Wojczyka, Franciszka Bałajskiego. Ogółem spłonęło: 7 domów mieszkalnych, 6 obór, 4 chlewy, 4 stodoły. Ogółnie straty wynoszą przeszło 20 tysięcy złotych. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie kominów. Dochożenie w toku.

ZA OPIELSTWO

z stali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej: Florentyn Białas, Stanisław Uniszewski, Zalesicka 5, Ja-

dwiga Oleszczak, Stefan Bienkowski z małżonką Jadwigą, Piłsudskiego 97.

CHCIELIBYŚMY WIEDZIEĆ....

Dlaczego niektóre apteki dotychczas używają jeszcze etykiet z napisami rosyjskimi?

Czy nie pora już zapomnieć o tem?

Dlaczego czynniki miarodajne pozwoły postawić na rogu ulicy Słowackiego, obok kościoła Bernardynów — budkę z trafiką, która w tem miejscu bardzo szpeci i tamuje ruch uliczny?

Czy zainteresowane czynniki bliżej sprawę rozpatrzą?

Dlaczego cały szereg sklepów w halach targowych został zlikwidowany, a wiele innych stoi pustką?

Czy ta sprawa nie godna rozważenia?

Ze świata.

Co się stanie w roku 1928?

Przepowiednie jasnovidzów trzech narodowości.

Astrologowie, spirytyści i politycy snują najrozmaitsze przepowiednie na rok przyszły. Ponieważ w Polsce jakoś trudno o rzetelnego jasnovidzów, a zresztą „nikt nie jest prorokiem we własnym kraju”, przeto przytoczymy tutaj prognozy na rok 1928 ogłoszone przez trzech wróżków, należących do trzech różnych narodowości:

Medjum francuskie p. Florice, której ustami przemawiał podczas seansu spirytystycznego duch pani de Thebes, zapowiada, iż w czerwcu roku przyszłego lotnik francuski przeleci nad Atlantyką do Ameryki. Rząd Poincarégo podda się do dymisji, sam jednak premier pozostanie ministrem skarbu w przyszłym gabinecie francuskim. W nadchodzącym roku zakończą życie dwie znane osobistości we Francji, odgrywając poważną rolę w społeczeństwie.

Duch pani de Thebes interesuje się z tamtego świata nawet kursami giełdowymi, przewiduje ona bowiem znaczną niżkę kursu dolara we Francji.

Naogół jednak rok przyszły uważa ona za szczęśliwy.

Niemniej optymistycznie zapatruje się na wydarzenia zbliżającego się roku amerykański wróżbita Whitcomb, który przepowiada, iż w Ameryce dokonany zostanie przez pewnego inżyniera wynalazek, mający pociągnąć za sobą przewrót w przemyśle. Doniosłość tego wynalazku porównać można co najmniej z odkryciem Ameryki przez Kolumba umożliwi on bowiem otrzymywanie energii bez pomocy pary, czyli zmniejszenie użycia węgla dla celów przemysłowych. Stany Zjednoczone są również w przededniu poważnych zmian politycznych. Coolidge ostatecznie zrzeknie się prezydentury, zastępcą zaś jego będzie człowiek mało dotąd znany w szerszych kołach nietylko Europy, lecz i Ameryki. Jak przewiduje Whitcomb i Europa nie uniknie poważnego przesilenia.

Niemcy obejmą przewodnictwo we wspólnym paneuropejskim frontie antysowieckim i przed końcem jeszcze roku 1928 akcja ich uwie-

czona zostanie powodzeniem.

Astrolog niemiecki natomiast dr. Offermann, zapatruje się na wydarzenia roku bieżącego pesymistycznie ze względu na wpływy planet Urana i Neptuna. W roku 1928 wybuchnąć ma, jego zdaniem, wojna pomiędzy Anglią a sowiecką Rosją, której następstwa odczują wszystkie kraje Europy środkowej, pomi-

mo, iż w wojnie tej udziału brać nie będą. Po za tem rok przyszły zazna czy się w dziejach szeregiem mniejszych rewolucji. Wybuchy, trzęsienia ziemi i powodzie będą nadal trapiły ludzkość. W dziedzinie sztuki i literatury ma rok 1928 dostarczyć szereg pocieszających sensacji!

No, zobaczymy, jak to będzie!

Straszna katastrofa w mieszkaniu robotniczym.

W miasteczku Honderfeld pod Manchesterem wydarzyła się straszna katastrofa w mieszkaniu robotniczym. Wskutek mrozu pękła rura gazowa. Gaz obudził rodzinę. Jedną z córek

zapaliła zapalną, od której nastąpił wybuch i pożar. Matkę z jednym dzieckiem udało się uratować, podczas gdy czworo małych dzieci spłonęło wraz z mieszkaniem.

Tragiczna omyłka przy leczeniu króla Ferdynanda.

Lekarz bukareszteński, dr. M. Jonescu opublikował w dzienniku „Indoptarea” artykuł, który rzuca żywe światło na sposób leczenia króla Ferdynanda, zmarłego w lipcu r.b.

Według artykułu tego, król zmarł na raka grubej kiszki, który o ile się go zawczasu rozpozna i leczy, jest tylko lekką formą tej strasznej choroby. U króla Ferdynanda rozpoznano przyczynę choroby dopiero w ostatniej chwili, kiedy już cały organizm był zarażony. Królewski lekarz przyboczny, dr. Juwara, nigdy dokładnie króla nie zbadał i nie dopuszczał do konsultacji innych lekarzy, obawiając się, by nie stracił dobrego klienta. Dr. Juwara zadowolniał się powierzchownym badaniem króla, operował go w roku 1925 na przepuchlinę, w r. 1926 na krwawicę, a „gdyby nie nastąpiła śmierć — pisze dr. Jonescu — masykowałby króla w dalszym ciągu”.

Jeśliby dr. Juwara był zbadał króla dokładnie, sam lub z pomocą innych — stwierdziłby niewątpliwie istotną przyczynę choroby, a król mógłby żyć jeszcze 5—6 lat. Dr. Juwara przeprowadzał nawet operacje zupełnie sam, nie dopuszczając do nich innych lekarzy. Dopiero, kiedy stan zdrowia króla pogorszył się już poważnie, powołano do konsultacji dr. Mamulca, który orzekł że krwawica jest tylko oznaką

ciężkiej choroby grubej kiszki i zaproponował zwołanie szerszego konsylium lekarskiego. Powołano jeszcze czterech lekarzy, którzy stwierdzili, że chroba posunęła się już tak dalece, że nie było zupełnie widoków uratowania życia królewskiego. Życie króla — kończy dr. Jonescu — zostało skrócone o kilka lat jedynie dzięki niesumienności i niedbalstwu przybocznego lekarza.

Jedzmy warzywa, bo...

buraki ćwikłowe pobudzają apetyt, czosnek pobudza obieg krwi, zmuszając jej ciśnienie i wydziela obficie śliny, soki żołądkowe, pomidory wzmacniają nerwy i nerki; sałata i ogórki chłodzą, seleny pobudzają czynności nerek, szparagi czyszczą krew i leczą choroby nerwowe i reumatyzm. Szpinak odświeża nerwy i wzbogaca krew w żelazo. Cebula pomocna jest w chorobach narządów trawienia, pieczona i przykładana na twarde wrzody, zwane czernakami, miękczy je. Posiekana miękka czy ugniotki. Chrzan utarty, dosko nale nadaje się na miejsce plastra gorczycowego. Używa go się „na zawanie” t. j. utratę władzy w jakiejś części ciała, np. karku. Używają go przy ukłuciu przez osy i pszczoły, również i przy kluciu pod łopatkami.

PRZYJMUJĘ DO SZYCIA KOSTJUMY, PŁASZCZE,

SUKNIE, UBRANIA UCZNIOWSKIE I DZIECIENNE, PRASUJĘ I NICUJĘ ZNISZCZONE UBRANIA, REPARUJĘ FUTRA.

CENY PRZYSTĘPNE.

H. PAWLAKOWA, PIOTRKÓW. PIESUDSKIEGO 73 I-SZE PIĘTRO W OFICYNIE.

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA STEFANA SYRKA w PIOTRKOWIE, przy ul. KALISKIEJ L. 37, m. 2.

(za przejazdem kolejowym.)

Wykonują wszelkie prace w zakresie kuśnierstwa wchodzące, a mianowicie: przyjmują do wykonania wszelkiego rodzaju futra, kołnierze, czapki i t. p. nowe, przeróbki i reperacje, oraz wprawia skórki wszelkiego gatunku na futra.

Wyrabia również kożuski zakopiańskie.

Wykonanie solidne!

Ceny umiarkowane!

KOMUNIKAT.

Zarząd AKP. podaje do wiadomości członków Koła, że to 20-I włącznie będą przyjmowane podania o stypendja Magistratu m. Piotrkowa. Podania dokładnie umotywowane z podaniem stanu materialnego i wykazem studiów należy składać w Warszawie — w lokalu AKP. — Mazowiecka 11 („Elabor”) w Piotrkowie na ręce przedstawiciela AKI: kol. S. Kowalskiego — Polna 11.
Za Zarząd (—) Adam Grabowski, Prezes.

**Wybory do Izby Ustawodawczej.
Falszywe informacje.**

W prasie ukazał się następujący komunikat, przedstawiający z gruntu fałszywe stanowisko zajęte przez własność nieruchomości w sprawie wyborów.

„Związek Właścicieli nieruchomości przy stepuje do akcji przedwyborczej, przyczem jak się dowiadujemy, projektowane początkowo wystawienie własnej listy nie doszło do skutku, wobec czego właściciele nieruchomości przylączają się do PPS albo do „Wyzwolenia”

Niektóre pisma prowincjonalne zamieszczyły bezkrytycznie powyższy komunikat.

Znane jest powszechnie stanowisko Związku Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości i wyłonionego przez nich Ogólnokrajowego Komitetu Wyborczego, który postanowił, że własność nieruchomości przystąpi do narodowego bloku wyborczego.

Falszywe informacje zamieszczone gwoździ obalającym opinię publiczną powinny natychmiast prostowane przez nasze organy miejscowe.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Piotrkowie Trybunalskim.

Papier pergaminowy

do opakowania masła jak również papier pakowy biały poleca firma „ADOLF PAŃSKI” Piotrków

ul. Legionów 2. tel. 55.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

15 Bezpłatnych PREMIOW!

Pomiędzy wszystkich prenumeratorów „Głosu” — tak dotychczasowych, jak i nowozapisujących się — którzy zapłacą do soboty 7 stycznia 1928 roku włącznie należność za styczeń 1928 roku, będzie rozdanych 15 bezpłatnych kuponów, z tych:

3 kupony po 3 metry najpiękniejszej jedwabnej popeliny,

12 kuponów po 3 metry najpiękniejszych miękkich welwetów i wełnianej popeliny.

Powyższe materiały będą wystawione w sklepie bławatnym firmy „Stefan Czajkowski” w Piotrkowie, ul. Kałiska Nr. 1, w ciągu tygodnia, począwszy od poniedziałku 2 stycznia 1928 r.

Kupony ulgowe do kina.

ZGUBIONO książkę wojskową wydaną przez PKU. Łódź na imię Nojeha Bielawskiego, rocznika 1892 zam. w Tomaszowie Maz. przy ul. Tkackiej 21. Niniejszem ogłoszeniem dokument ten unieważnia się. 32

DNIA 2-go stycznia rb. zgubiono 2 weksle: 1-szy na sumę zł. 100 podpisany przez Jana Pawlika, zam. we wsi Radunia pow. Opoczyńskiego; 2-gi na sumę zł. 200, podpisany przez Kazimierza Króla, zam. we wsi Miszków pow. Opoczyńskiego; kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Tomaszów na imię Antoniego Strzeleckiego, rocznika 1901 oraz pokwitowanie PKU. z odbioru książki wojskowej tegoż Strzeleckiego, zam. w Tomaszowie, ul. Antoniego 73. 31

POKÓJ dla mężczyzny od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Kałiska 35 m. 2. 12369

Włosów wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa” I, „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16 w Warszawie. 18165

FIRMA Wanda Łoga Strończyńskiego 4 w najmuje kostjmy maskaradowe pomyslowe, nie używane! 24

KAZIMIERZ Ziemiński Kałiska Nr. 47 grywa na wieczorkach po przystępnej cenie. 29

PIANISTKA grywa do tańca. Oferty w każdym czasie przyjmuje Adm. „Głosu Tryb.” 12

DARMO! DARMO! Kto bierze paczkę tytoniu otrzymuje gilzy darmo sklep p. Paradeckiej, Aleja 3-go Maja 1. 12382

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej w Piotrkowie poszukuje posady biuralistki lub kasjerki. Zna buchalterję arytmetykę handlową, stenografię korespondencję i pisze na maszynie. Łaskawe zgłoszenia w administracji „Głosu Tryb.” dla „Absolwentki” 8

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Piotrków na nazwisko Józefa Deski zam. w Piotrkowie przy ul. Kałiskiej 50. 36.

SKLEP spożywczy - tytoniowy w dobrym punkcie z wyrobioną klientelą jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość ul. Piłsudskiego 65 w sklepie spożywczym pana Kowalskiego. 30

PRZYJMĘ WSPÓLNIAKA do tartaku do 3 części lub połowy. Gotówka potrzebna za raz 500 zł. Piotrków Tomickiego 22 Figiel 12380

W dniu 1 czerwca 27 wyjechał w niewiadomym kierunku Kulbart Ignacy lat 42. Ktokolwiek wiaździaby coś o nim zechce łaska wie powiadomić Magdalenę Kulbart w Piotrkowie Tryb. ul. Garncarska 3. 38

Choroby piersiowe są uleczalne!



Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że Balsam Tio-colan-Age jest uznany za najlepszy środek przeciwko chorobom płucnym, zalecany przez powagi lekarskie „BALSAM TIO-COLAN-AGE” leczy bronchit, gruźlicę, kaszel, kokiuz, ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki i skład główne: Apteka A. GĄSECKIEGO, WARSZAWA, FRETA 16.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie gorzkie zioła” (z marką kogut) usuwają choroby żołądka, kiszki, obstrukcje, kamienie żółciowe i p. Idealny, naturalny, łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, i działający przeciwko nadmiernej otyłości. Pobudzają apetyt i wzmacniają organizm. Pudełko zł. 1.50. Sprzedają apteki i składy apteczne, skład główny apteka A. Gąseckiego, Warszawa.

Choroby skórne i weneryczne D-r. med. FAJMAN przyjmuje od 12 — 2 i od 4^{1/2} — 8. 31. Piłsudskiego L. 67 II piętro

UDZIELAM lekcji francuskiego, specjalność konwersacja. Łaskawe oferty pod „konwersacja” przyjmuje ad ministr. „Głosu Tryb.” 11

KWIATY Od 1 bm. polecam w wielkim wyborze kwiaty sztuczne batystowe, pluszowe i jedwabne na karnawał dla Pań oraz kwiaty dekoracyjne po cenach przystępnych. Wittovej pracownia kwiatów przy ul. Polnej Nr. 5 m. 4. 6

ŁYŻWY używane Nr. 20 kupię. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Tryb.” 13

PLAC do sprzedania ul. Piłsudskiego Nr. 145. Wiadomość na miejscu. 16

SKRADZIONO książeczkę wojsk. wydaną przez PKU. Piotrków na nazwisko Gutknechta Gustawa zam. wieś Stawek gm. Kleszczów. Takową unieważnia się. 18

SKLEP w najlepszym punkcie do odstąpienia chrześcijaninowi Kałiska 14 trafika 20

POSZUKUJE korepetycji za mieszkanie uczeń kl. 7-jej. Zgłoszenia proszę wnosić: kawiarnia, Kałiska 23. 23

PRZEPISUJĘ NA MASZYNE Legionów 2.

SKRADZIONO książeczkę wojsk. wydaną przez PKU. Piotrków na nazwisko Podleckiego Piotra zam. wieś Kosów gm. Bogusławice. Takową unieważnia się. 17

RODOWITA niemka poszukuje lekcji języka niemieckiego lub konwersacji. Może się zająć dziećmi, ewentualnie jako przychodnia. Adres: ul. Szklana 9 m. 3. 12379

POKÓJ słoneczny, umeblowany, z niekrepującym wejściem do wynajęcia od zaraz. Może być z utrzymaniem. Warunki dogodne. Wiadomość: Toruńska 1 m. 12384

MIÓD kuracyjny czysto pszczelny z własnej pasieki już nadszedł, sprzedają po cenie za 1 kg. 3,50 gr. Piotrków, ul. Sulejowska Nr. 2 (Pałac Psarskiego I piętro) 12016

ZGUBIONO książkę zapomogową na nazwisko Jareckiego Jana zam. w Piotrkowie ul. Przedborska 7. 41

ORKIESTRA

PRZYMUJE ZAMÓWIENIA:

na bale, zabawy i t. p. Tria, kwartety, kwintety, sekstety i t. d. składające się z najlepszych sił fachowych. Jak również udzielam lekcji gry na instrumentach dętych, wyczam gry, na gitarze, rachi i mandolinach. 33

Stefan Niemczyk b. tambor-major orkiestry 25 pp. 7 Ul. Nowy - Świat 11.

Lekcji gry na SKRZYPCACH oraz na wszystkich innych instrumentach smyczkowych udziela kapelmistrz 25 p. p. porucznik Niemirowski koszary Franciszkańskie. UWAGA. UWAGA. Organizuje komplety dziecięce. 34

DO WYBORÓW! **DO WYBORÓW!**

WSZELKIE DRUKI DO WYBORÓW: afisze, odezwy, plakaty, ulotki, gazety, broszury i t. p. polecają po niskich cenach Zakłady Graficzne „ADOLF PAŃSKI” Piotrków, Legionów 2. Wykonanie staranne i bardzo szybkie!

DO WYBORÓW! **DO WYBORÓW!**

Ceny jak za gotówkę. Dla urzędników 5% taniej. NA RATY 3 MIESIĘCZNE wszelką garderobę męską i damską, bieliznę gotową od najskromniejszej do najwykwintniejszej, kołdry watawe, podpinkę pod kołdry, poszewki haftowane, firanki w różnych gatunkach—duży wybór swetrów—popeliny—rypsy—materiały bielizniane, oraz MANUFAKTURĘ, z pierwszorzędnych fabryk Tomaszowskich. Obsługa na ubrania męskie i damskie wykonywują w przeciągu 3 dni solidnie i elegancko. **ŚWIEŻY TRANSPORT ZIMOWYCH RZECZY.** **F. LEBENTAL** Piotrków, Sieradzka 5, I p. front. **Spieszcie się przekonać.** Kupicie tanio—a dobry towar.